

Warszawa, dnia 19 czerwca 2024 r.

**Dr hab. Ksenia Kakareko, prof. UW**

Uniwersytet Warszawski

### **Recenzja**

**rozprawy doktorskie mgr Mateusza Ficygowskiego**

**pt. *Rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w ochronie praw wierzycieli sp. z o.o., ss. 210***

#### **1. Zagadnienia wstępne. Podstawa prawna i kryteria oceny**

Wykonując decyzję Rady Naukowej Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, podjętą na posiedzeniu w dniu 1 marca 2024 r., otrzymanej przeze mnie w dniu 15 marca, powołującej mnie na recenzenta pracy doktorskiej mgr Mateusza Ficygowskiego pt. *Rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w ochronie praw wierzycieli sp. z o.o.*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Pawła Sitka Prof. AEH (promotor) i dr Pawła Gołębińskiego (promotor pomocniczy), niniejszym przedstawiam recenzję tej dysertacji.

Wymogi stawiane pracom doktorskim określa art. 187 ustawy z dnia 28 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742). W doktrynie podkreśla się, że przepis ten konkretyzuje przesłanki nadawania stopnia doktora w odniesieniu do przedmiotu i wymagań stawianych pracom doktorskim oraz formy rozprawy doktorskiej (zob. K. Ślebzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 293-301). Zauważa się przy tym, że rozprawa doktorska z systemowego punktu widzenia znajduje się pomiędzy tymi wymaganiami, które stawiane są pracom dyplomowym (magisterskim) a tymi, które przedstawiają osoby ubiegające się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Podkreśla się, że praca doktorska stanowi potwierdzenie samodzielności naukowej. Według ugruntowanych poglądów doktryny, rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego bądź oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Dysertacja takowa powinna przy tym dowodzić ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie lub dyscyplinach oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (zob. K. Ślebzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo ...*, s. 293-301; H. Izdebski, w: J. M. Zieliński, H. Izdebski, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*,

wyd. III, LEX/el. 2023, art. 187). Zauważa się przy tym, że rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata do stopnia doktora w dyscyplinie albo dyscyplinach naukowych (zob. K. Ślęzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo ...*, s. 293-301; K. Ślęzak, *Przesłanki nadawania stopnia doktora, doktora habilitowanego oraz tytułu profesora a model awansów naukowych w świetle ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Nauka”, 2020, nr 2, s. 61–85; D. Kala, *Szczegółowe przesłanki nadania stopnia doktora habilitowanego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2022, t. 84, nr 3, s. 37-52).

W tej sytuacji niniejsza opinia zmierzać będzie do ustalenia czy przedstawioną do oceny pracę mgr Mateusza Ficygowskiego spełnia warunki wskazane w ustawie z dnia 28 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742).

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: **temat i zakres pracy, kompozycja**, czyli budowa rozprawy, zastosowana **metoda** lub **metody badawcze, strona warsztatowa** oraz **treść merytoryczna**. Taką koncepcję oceny prac doktorskich sformułował niegdyś i stosował prof. zw. dr hab. Bogudar Kordasiewicz – jeden z Mistrzów naukowych recenzentki pracy doktorskiej mgr Mateusza Ficyfowskiego. Spośród wspomnianych elementów największe znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania. Treść merytoryczna jest esencją każdej pracy naukowej i to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

## **2. Ocena wyboru tematu pracy, problemu badawczego, celu, tezy i hipotez badawczych**

Odnosząc przedstawione wyżej założenia do rozprawy doktorskiej mgr Mirosława Sanka wypada zauważyć, że **wybór tematu** jest trafny, przy czym dotyczy problematyki ważnej i mało znanej. Temat rozprawy jest ciekawy, aktualny, ważny zarówno dla teorii, jak i praktyki. Nie był on także dotychczas szerzej eksploatowany w literaturze naukowej. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Temat pracy (gr. *thema* – rzecz postawiona, sformułowana, przedstawiona), to zespół zjawisk, zdarzeń lub zagadnień, stanowiących przedmiot badania. W temacie powinna być ujęta główna myśl przewodnia, określonej pracy naukowej. Temat pracy powinien niezbyt szeroko,

ale też nie za wąsko informować czytelnika o problemie badawczym. Kryterium poprawności merytorycznej jest zawarcie w nim substancji podstawowej, rozwiązywanego problemu badawczego. Tytuł powinien być krótki, informacyjnie nośny, językowo poprawny i poznawczo ciekawy.

Brzmienie tytułu ocenianej rozprawy nastrocza jednak pewne wątpliwości. W pierwszym rzędzie sprowadzają się one do tego, że w istocie praca dotyczy podwyższenia kapitału zakładowego, ledwie dotyka społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w ochronie praw wierzycieli. Chyba lepiej brzmiałby tytuł „Podwyższenie kapitału zakładowego i społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw w aspekcie ochrony praw wierzycieli”. Doktorant stwierdza we wstępie, że przedmiotem Jego badań jest „rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli spółek z o.o.” (s. 13), a „drugim aspektem badania jest rola praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli” (s.13). Jeśli tak to należało zadbać, aby oba te przedmioty badań znalazły odzwierciedlenie w treści pracy i w jej układzie. Zarówno ze spisu treści, jak i z samego tekstu, nie wynika, aby Autor dysertacji układając plan pracy pamiętał o tym zamiarze. W efekcie, wprawdzie w zakończeniu pracy stwierdzono dość głośłownie, że „badania wykazały, że spółki, które aktywnie angażują się w społeczność i podejmują działania na rzecz ochrony środowiska cieszą się lepszym postrzeganiem wśród klientów i społeczności lokalnej” (s. 186), to **jednak takie badania nie zostały przez Doktoranta przeprowadzone, a w każdym razie nie ujęto ich w treści wywodów**. Abstrahować przy tym należy od nieporadnej treści przytoczonego stwierdzenia „cieszą się lepszym postrzeganiem wśród klientów i społeczności lokalnej”. W języku polskim należało napisać „są lepiej postrzegane przez klientów i społeczność lokalną”.

Doktorant używając terminu CSR (Corporate Social Responsibility), czyli w przekładzie polskim *społeczna odpowiedzialność biznesu* lub *społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw*, wprowadzając czytelnika w problematykę dysertacji powinien zacząć od przedstawienia etapów kreowania społecznej odpowiedzialności od końca XIX w. do lat 60. XX w. Nie bez znaczenia byłoby ukazanie doktrynalnych stanowisk odnoszących się do społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (biznesu), z czym wiąże się niewątpliwie kwestia polityki społecznej oraz problematyka ochrony środowiska.

Należało zauważyć, że *społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw* (CSR) zgodnie z definicją Komisji Europejskiej jest „odpowiedzialnością przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo”. Pamiętać jednak należało, że Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) nie posługuje się pojęciem społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (CSR), lecz używa terminu *odpowiedzialne prowadzenie biznesu* (ang. responsible business

conduct, RBC) podkreślając kontekst inwestycyjny prowadzenia biznesu. W literaturze dotyczącej tej problematyki obszary z zakresu społecznej odpowiedzialności realizowane przez przedsiębiorstwa można podzielić m.in. na cztery kategorie: ład organizacyjny, pracownicy, środowisko i produkt. Zajmując się społeczną odpowiedzialnością, zwykle się wyróżniać interesariuszy, czyli wszystkie osoby, społeczności, instytucje, organizacje, urzędy, mogące wpływać na przedsiębiorstwo, pozostające jednocześnie pod wpływem jego działalności.

Ważną kwestią byłoby ukazanie standardów CSR. Wdrażanie zasad CSR może być realizowane na wiele sposobów. Recenzentka – mimo że ma wiedzę i doświadczenie dydaktyczne w tym zakresie, gdyż prowadziła zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim dotyczące CSR – nie ma zamiaru uzupełniać pracy Doktoranta, lecz pragnie jedynie wskazać, że należało w dysertacji przedstawić i omówić najważniejsze z tych programów, inicjatyw, wytycznych i standardów, a mianowicie: wytyczne OECD dla przedsiębiorstw wielonarodowych, norma ISO 26000, norma SA8000, standardy serii AA1000, norma ISO 14001, GRI G4, GRI Standards – Global Reporting Initiative (GRI), 10 Zasad ONZ Global Compact, Wytyczne ONZ dot. Biznesu i praw człowieka, Deklaracja dotycząca fundamentalnych zasad i praw w pracy z 1988 r., konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy, Strategia Komisji Europejskiej dotycząca CSR pt. *Odnowiona strategia Unii Europejskiej na lata 2011-2014 dotycząca Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw*.

Doktorant zauważył jedynie dyrektywę 2014/95/UE, zmieniającą dyrektywę 2013/34/UE w odniesieniu do ujawniania informacji niefinansowych i informacji dotyczących różnorodności przez niektóre duże jednostki oraz grupy (Dz. Urz. UE L 2014, Nr 330, str. 1). Omówił ją jednak bardzo pobieżnie i tylko w aspekcie istoty raportowania społecznego w ostatnim z rozdziałów swojej dysertacji. Nie dostrzegł przy tym istnienia pracy Z. Dobrowolskiego *Audyt. Funkcje. Formułowanie ustaleń. Ryzyka*, Warszawa 2021. Jest to wielka szkoda, gdyż szczególności wywody zawarte w rozdziale I tej monografii wiele wniosłyby dysertacji, porządkując kwestie odnoszące się do systematyzacji aparatu pojęciowego. Należało także wykorzystać artykuł J. Olszewskiego, *Społeczna gospodarka rynkowa jako zróżnicowany system przepływu informacji*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. XXXVII, a także tekst A. Szczęsnej, A. Weber, *Zrównoważony ład korporacyjny en français*, PPH 2022, nr 7, s. 15-24. Ten ostatni artykuł przydałby się także Doktorantowi przy okazji omawiania CSR we Francji (s. 159-160). Wiele wniosłoby do dysertacji omówienie motywów zarówno dyrektywy 2014/95/UE, jak i poprzedzającej ją dyrektywy 2013/34/UE.

Nie można wskazać, że przedmiotem badań jest „rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli spółek z o.o.” (s. 13), a „drugim

aspektem badania jest rola praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli”, a następnie analizować wyłącznie aspekty prawne funkcjonowania spółki z o.o. oraz procedury podwyższenia kapitału zakładowego, całkowicie pomijając potrzebę odniesienia się do tego czym jest i na czym polega CSR, jakie są jego źródła, jakie standardy zostały wypracowane w tym przedmiocie i przy użyciu jakich kryteriów Doktorant zamierza prowadzić badania w zakreślonym przez siebie przedmiocie.

Zarówno we wstępie, jak i w treści pracy, trudno doszukać się wyjaśnień Doktoranta dlaczego przyjął On wyłącznie dyrektywę 2014/95/UE jako punkt odniesienia dla CSR, pomijając wszystkie pozostałe standardy. CSR nie ma swojej definicji legalnej w prawie polskim, ani w prawie UE, nie jest to też tzw. pojęcie zastane, funkcjonujące w obiegu powszechnym i z tej racji niewymagające rozważań. Odniesienia się do tych kwestii tych zabrakło w pracy mgr Mateusza Ficygowskiego, a jest ono bezsprzecznie potrzebne.

**Tak więc temat pracy został nadzwyczaj trafnie wybrany, jednak Doktorant w gruncie rzeczy nie dostrzegł złożoności i wieloaspektowości zagadnienia, marnując tym samym niezwykle ciekawie rysującą się problematykę, mającą doniosłe aspekty teoretyczne i praktyczne.**

Odnosząc się do założeń badawczych Doktoranta, należy wskazać, że sformułował On **we wstępie** rozprawy 5 problemów badawczych, 5 celów, 5 tez oraz 10 hipotez, ale w gruncie rzeczy nie pamiętał o tych założeniach podczas pisania pracy i redagowania zakończenia. Dlatego też na wiele problemów badawczych postawionych we wstępie brak rozwiązania w zakończeniu albo są one skwitowane jednozdaniowymi ogólnikami. Podobnie rzecz ma się z tezami i hipotezami badawczymi.

Doktorant wprowadza zresztą czytelnika w błąd, pisząc wielokrotnie także w zakończeniu o przeprowadzaniu badań czy analizy (s. 183-187) – sugerując w ten sposób, że dokonał jakichś badań empirycznych, tym czasem takich badań nie ma, gdyż ogranicza się on jedynie do analizy aktów normatywnych, przytaczając jednocześnie oceny funkcjonujące w doktrynie i stanowiska uznanych badaczy. To wyjątkowo nierzetelny sposób postępowania! Doktorant zresztą podczas pisania zakończenia chyba zapomniał jak brzmi temat jego rozprawy, gdyż stwierdził, że podjął badania „na (sic!!!, chyba **nad** – przyp. K.K.) tematem „Rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz praktyk CSR (Corporate Social Responsibility) w ochronie praw wierzycieli spółek z o.o.”. Tymczasem tytuł pracy doktorskiej to *Rola podwyższenia kapitału zakładowego oraz społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw w ochronie praw wierzycieli sp. z o.o.* Brzmi to podobnie, ale te stwierdzenia nie są tożsame.

Doktorant zdaje się nie pamiętać, że **problem badawczy** powinien wynikać z odczucia trudności natury teoretycznej lub praktycznej w konkretnej dyscyplinie lub specjalności naukowej. Konsekwencją winno być dążenie do określenia prawd naukowych opartych na wnioskach z przeprowadzonych badań. Ostateczne sformułowanie problemu badawczego, czyli „ustawienie pracy naukowej” polega m.in. na precyzyjnym, merytorycznym i logicznym określeniu tegoż problemu, ustaleniu zasadniczych założeń oraz zakresu badań, a także przedstawieniu i uzasadnieniu problemu badawczego. Problem naukowy jest swoistym pytaniem wykreślającym jakość i rozmiar pewnej niewiedzy lub braku dotychczasowej wiedzy. Określa on cel i granice pracy naukowej. Od jakości ustawienia problemu zależy jakość wszystkich dalszych etapów badania. **Problem badawczy** zamyka się w gruncie rzeczy w tytule dysertacji, aczkolwiek nie jest dobrze, jeżeli czytelnik musi się takiego problemu domyślać. Problemu badawczego nie należy mylić z tezą pracy, a tej ostatniej z hipotezami. Niestety, Autor dysertacji kwestie te wyraźnie myli i miesza, o czym będzie jeszcze mowa niżej.

**Teza** powinna stawiać krótko w formie twierdzącej lub pytającej główną kwestię udowodnianą w pracy. **Teza** jest więc pewnym założeniem, twierdzeniem, które w procesie badawczym chce ktoś udowodnić. Właśnie tezie powinny towarzyszyć **hipotezy badawcze** mające charakter przypuszczeń istnienia określonych zjawisk bądź zdarzeń. Niekiedy określa się hipotezę jako naukowe przypuszczenie, co do istnienia lub nieobecności danej rzeczy bądź zjawiska w określonym miejscu lub czasie, a także co do ewentualnych związków i zależności określonego zjawiska lub innych zjawisk. Sformułowane problemy badawcze oraz przedstawiona teza, decydują o tym, w jakich fazach dociekań można i należy formułować hipotezy.

Mgr Mateusz Ficygowski wskazuje, że pierwszym z **problemów badawczych** jest „wpływ podwyższenia kapitału zakładowego na ochronę praw wierzycieli”, dodając, że badanie w tym zakresie skupia się na analizie w jaki sposób zwiększenie kapitału zakładowego wpływa na zdolność spółki do spełnienia swoich zobowiązań wobec wierzycieli. Deklaruje, że chce ustalić, czy większy kapitał zakładowy wpływa na większe zaufanie wierzycieli i minimalizację ryzyka finansowego? W gruncie rzeczy wiąże więc z tym problemem określone pytania eksplanacyjne, co samo w sobie nie jest błędem, ale nie sprzyja jasności wyводу.

Drugim z problemów jest kwestia skuteczności praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli. Doktorant podkreśla, że „**badanie skupia się** (sic!!!) czy praktyki CSR na ochronę praw wierzycieli”. Autor chyba nie wie, że badanie „nie skupia się”, tylko co najwyżej może „zmierzać do ustalenia czy...”. W tym zakresie, jak dalej deklaruje, chce On dociekać czy takie

działania CSR jak etyczne zarządzanie, transparentność finansowe, czy inwestowanie w społeczność lokalną przyczyniają się do zwiększenia zaufania wierzycieli i minimalizacji ryzyka finansowego.

Trzecim z problemów badawczych przedstawionych przez mgr Mateusza Ficygowskiego jest wpływ praktyk CSR na warunki finansowania. W dalszej części tego pytania pisze on „**badanie skupia się analizować** (sic!!!) czy wdrożenie praktyk CSR i zwiększenie kapitału zakładowego wpływa na zdolność spółki do pozyskiwania finansowania w korzystnych warunkach”. Dalej dodaje „czy firmy, które skutecznie wdrażają praktyki CSR mają większy dostęp do różnych źródeł finansowania i korzystają z lepszych warunków finansowych?” Także i w tym przypadku nie sposób nie odnotować nieporadności językowej Doktoranta. Czytelnik może odnieść wrażenie, że jest to tekst, który nie został napisany pierwotnie po polsku, lecz przetłumaczono go na ten język maszynowo. Nie sposób także uciec od refleksji, że niechlujność formułowania zdań świadczy o lekceważeniu czytelnika przez Doktoranta, który miałby po pomyślnie przeprowadzonej obronie dysertacji kierować pracami licencjackimi i magisterskimi. Czy rzeczywiście jest do tego przygotowany?

Czwartym z problemów badawczych są, według wskazań Doktoranta, „wymogi regulacyjne i społeczne a ochrona praw wierzycieli”. Stylistyka tego sformułowania również razi. W istocie jest to równoważnik zdania, który nie zawiera w pełni sformułowanej myśli. Mgr Mateusz Ficygowski deklaruje w tym punkcie, że będzie prowadził badanie, które „skupi się na roli wymogów regulacyjnych i oczekiwań społecznych w ochronie praw wierzycieli”. Dalej deklaruje zadanie pytania „jakie są najważniejsze przepisy prawne i trendy społeczne, które wpływają na wdrażanie praktyk CSR i podwyższenie kapitału zakładowego w kontekście ochrony interesów wierzycieli?”.

Piątym i ostatnim problemem badawczym sformułowanym w dysertacji jest kwestia „znaczenia wizerunku i zaufania dla ochrony praw wierzycieli”. Można by zapytać o jaki wizerunek chodzi, czy jest to wizerunek w rozumieniu art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 23 k.c., art. 13 i 14 ustawy o ochronie danych osobowych? W dalszej części Doktorant stwierdza, że „**badanie może badać**, jak znaczenie wizerunku i zaufania ma wpływ na ochronę wierzycieli” (s. 14 sic!). Tego rodzaju sformułowania ośmieszają nie tylko mgr Mateusza Ficygowskiego. Pisząc w taki sposób powinien on zdawać sobie sprawę z tego, że godzi w dobre imię swojego promotora, recenzentów, jeśli zaaprobowałiby tego rodzaju sformułowania, a także w Radę Naukową i Komisję w Jego przewodzie doktorskim.

W dalszej części wstępu Doktorant formuje **cele pracy**, których określenie także trudno uznać za szczęśliwe i istotne. Pragnie on zrozumieć wpływ podwyższenia kapitału

zakładowego na ochronę wierzycieli, chce dokonać analizy efektywności praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli (chyba dla ochrony praw wierzycieli), zbadać „czy CSR może przyczynić się do ochrony interesów wierzycieli spółek” oraz ustalić „jak działania CSR są najskuteczniejsze w minimalizowaniu ryzyka finansowego i budowaniu zaufania wierzycieli” (należało napisać chyba „jakie działania”, a nie „**jak** działania”).

Wśród celów pracy wskazuje Doktorant „ocenę wpływu praktyk CSR i podwyższenia kapitału zakładowego na warunki finansowania”. Ma to zmierzać do ustalenia „czy spółki, które skutecznie wdrażają praktyki CSR mają lepszy dostęp do różnych źródeł finansowania i korzystają z lepszych warunków finansowych”. Jako kolejny cel przedstawiona została „analiza roli wymogów regulacyjnych i społecznych w ochronie praw wierzycieli oraz zbadanie jakie przepisy prawne i oczekiwania społeczne mają wpływ na wdrażanie praktyk CSR i podwyższenia kapitału zakładowego w celu ochrony interesów wierzycieli”. Wydaje się wątpliwe czy oczekiwania społeczne mogą wywrzeć jakikolwiek wpływ na wdrażanie praktyk CSR. Jako ostatni z celów pracy doktorant wskazuje zrozumienie znaczenia wizerunku i zaufania dla ochrony praw wierzycieli. Deklaruje, że Jego celem jest „badanie jak pozytywny wizerunek spółki wynikający z praktyk CSR i podwyższania kapitału zakładowego wpływa na zaufanie wierzycieli i minimalizację ryzyka finansowego”.

Przedstawione cele są ambitne, brzmią ciekawie i po lekturze ich treści czytelnik spodziewa się szeroko zakrojonych, wielopłaszczyznowych interdyscyplinarnych badań porównawczych, odnoszących się do określonego regionu, państwa, kręgu kulturowego. Tymczasem lektura pracy rozczaruje odbiorcę, gdyż takich badań w niej nie znajdzie, bowiem Autor dysertacji jedynie przedstawia teksty aktów normatywnych oraz w niewielkim stopniu dorobek doktryny i judykatury informując o wynikach dociekań innych osób.

W dalszej części wstępu sformułowano **pięć tez** „badawczych dotyczących roli podwyższenia kapitału zakładowego oraz praktyk CSR w ochronie praw wierzycieli” (s. 10). W tezie pierwszej wskazał, że podwyższenie kapitału zakładowego przyczynia się do zwiększenia zaufania wierzycieli i minimalizacji ryzyka finansowego spółek z o.o. W kolejnej założył, że wdrażanie praktyk CSR ma pozytywny wpływ na ochronę praw wierzycieli, poprzez budowanie pozytywnego wizerunku spółki i zwiększenie zaufania ze strony wierzycieli. W myśl tezy trzeciej podwyższenie kapitału zakładowego oraz wdrażanie praktyk CSR przyczynia się do poprawy warunków finansowania spółek z o.o. i zapewnienia stabilności finansowej. W tezie czwartej stwierdzono, że wymogi regulacyjne i społeczne mają istotny wpływ na wdrażanie praktyk CSR i podwyższenie kapitału zakładowego w celu ochrony praw wierzycieli spółek z o.o. W ostatniej tezie Doktorant założył, że pozytywny wizerunek firmy



i zaufanie wierzycieli są istotnymi czynnikami w minimalizowaniu ryzyka finansowego i zabezpieczeniu interesów wierzycieli. Sformułowanie tez dysertacji należy ocenić jako prawidłowe, aczkolwiek zbyt rozbudowane i szczegółowe. Zdaniem recenzentki można je było skomprimować w jednej, tym bardziej, że tezy te mają odbicie w sformułowanych w końcowej części wstępu **hipotezach badawczych**.

Przypatrując się zarysowanym we wstępie założeniom dysertacji, czytelnik odnosi wrażenie pewnego chaosu metodologicznego. Można wyrazić obawę, że mgr Mateusz Ficygowski nie zapoznał się z podstawowymi opracowaniami metodologicznymi, poczynając od J. Pietera *Ogólna metodologia pracy naukowej*; J. Zielińskiego *Metodologia pracy naukowej*; A. Panowicza, *Metodologia ogólna, poprzez szczegółowe metodologie* J. Topolskiego, W. Moszczyńskiej, E. Kasperskiego, a nawet z popularnymi przewodnikami autorstwa: A. Chodubskiego, J. Sztumskiego czy D. Silvermana. Nie zajął także Doktorant do „świeżego” opracowania pod red. H. Izdebskiego i A. Łazarskiej, *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka*, Warszawa 2023. Wielka to szkoda, gdyż gdyby Autor zinternalizował zawarte w tych pracach postulaty, przemyślał je i konsekwentnie wdrożył, to praca niewątpliwie zyskałaby pod wieloma względami, w szczególności na jasności wyводу.

### 3. Ocena metod badawczych

Doktorant informuje w końcowej części wstępu, że konstruując pracę posłużył się metodą dogmatyczną, zgodnie z którą „dokonał analizy **aktów prawnych**” (sic!!! należało jednak napisać „**aktów normatywnych**”) „oraz dorobku literatury przedmiotu”. Ponadto stwierdził, iż zastosował metodę analizy orzecznictwa i doktryny, która „pozwoliła na porównanie wypracowanej judykatury”. Co Autor chciał powiedzieć pisząc „porównanie wypracowanej judykatury” – trudno niestety dociec, podobnie jak co oznacza stwierdzenie „wypracowana judykatura” i z czym chciał tę „wypracowaną judykaturę” porównywać. Podkreślił, że w pracy wykorzystano metodę historyczną, co pozwoliło mu rozumieć ewolucję spółki z o.o. Ponadto, jak stwierdził, posłużył się „metodą badawczą komparatystyki, aby dokładnie zanalizować praktyki CSR wybranych krajach Unii Europejskiej”.

Oceniając wywody Doktoranta odnośnie metod i metodologii, wypada zauważyć, że wyróżniona przez niego metoda dogmatyczna nazywana jest niekiedy metodą formalno-dogmatyczną lub dogmatyczno-prawną. Przy jej zastosowaniu badana jest sama treść prawa obowiązującego, pomijając inne konteksty badania prawa. Opiera się ona na stosowaniu **analizy logiczno-językowej**, co prowadzi do wykładni prawa w obrębie języka naturalnego w

celu ustalenia właściwego znaczenia normy prawnej. Generalnie metoda analizy logiczno-językowej nie jest zasadniczo niczym innym, jak wykładnią prawa stosowaną w celu precyzyjnego ustalenia treści normy prawnej, a następnie wykorzystania znajomości prawa do celów praktycznego działania. W tym procesie wykładni należy korzystać z reguł znaczeniowych i konstrukcyjnych oraz reguł poprawnego myślenia, a także rozumowań prawniczych. Przy tej okazji nie można pominąć dorobku teoretycznego współczesnej wykładni prawa i „przełamaniu” zasady *interpretatio cesat in claris*, czyli wykładni klaryfikacyjnej oraz upowszechnienia wykładni derywacyjnej bądź walidacyjno-derywacyjnej (Zob. w tym przedmiocie M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2017; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2000). Pamiętać należy, że przystępując do wykładni prawa konieczne jest najpierw ustalenie co jest prawem obowiązującym i jaki zbiór przepisów należy do systemu prawa. Do tych kwestii Doktorant niestety się zupełnie nie odniósł i wielka to szkoda. Metoda dogmatyczna nie ma zastosowania do oceny literatury.

Analizując wywody Doktoranta, wypada zauważyć, że stosował on znacznie bardziej obszerną paletę metod badawczych, których jednak nie sprecyzował we wstępie. W gruncie rzeczy, dokonując egzegezy tekstów prawnych, Doktorant prowadził **analizę lingwistyczną**, zarówno w **ujęciu topiczno-retorycznym** Chaïma Perelmana, jak i w nieco mniejszym stopniu w **ujęciu proceduralnym**. Wyraźnie posiłkował się **hermeneutyką prawniczą** jako metodą wyjaśnienia tekstu, nie informując zresztą o tym czytelnika. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że wspomniane, nie wymienione w tekście, metody stosował on intuicyjnie, nie do końca zdając sobie sprawę z faktu, że posługuje się tak złożonym aparatem metodologicznym. Zastosowanie wszystkich wspomnianych metod znalazło wyraz w przyjętym sposobie eksploracji analizowanych tekstów. W efekcie mgr Mateusz Ficygowski był zmuszony do posługiwania się **metodą leksykalną**, co wynikało z faktu, że wykładnię językowa uznawana jest, jak wskazuje się w literaturze, za „królową wykładni”, aczkolwiek w odczuciu piszącej te słowa Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraźnie odchodzi od takowej wykładni, co wydaje się zresztą zrozumiałe, na rzecz wykładni celowościowej.

Wskazując **metodę historyczną**, mgr Mateusz Ficygowski nie przybliżył sposobu stosowania tej metody. Tymczasem, posiłkując się nią należy stosować dyrektywy związane z etapami badania historycznego, jak i jego opisu. Szczególnie ważny wydaje się etap heurystyczny, obejmujący przecież także zapoznanie się z literaturą funkcjonującą na określonym etapie i aktualnym stanem badań, dotyczących podjętego problemu.

Deklarując stosowanie metody historycznej, która nosi niekiedy nazwę historyczno-opisowej, Doktorant jedynie stwierdza, że stosowanie tej metody „pozwoiliło w sposób prawidłowy i kompleksowy zrozumieć m.in. ewolucję spółki z o.o., jak również metod i praktyk w stosowaniu CSR”. Jest to stanowczo zbyt ogólne, zważywszy, iż w doktrynie wyróżnia się trzy etapy badania historycznego, a mianowicie: szukanie i porządkowanie materiału źródłowego (heurystyka); analizę i krytykę źródeł (hermeneutyka); łączenie faktów, zrekonstruowanych na podstawie źródeł, w ciąg dziejowy, zwany niekiedy syntezą faktów lub syntezą historyczną. W gruncie rzeczy ewolucja spółki z o.o., do której jedynie odnosi Doktorant stosowanie metody historycznej, nie sięga zbyt głęboko i w związku z tym etap heurystyczny chyba w tym przypadku odpadł.

Wątpliwości budzi deklaracja Doktoranta co do stosowania przez niego **komparatystyki prawniczej** w zakresie z analizowania praktyki CSR w wybranych krajach UE. Metody komparatystycznej Autor, jak się wydaje, zupełnie nie rozumie, gdyż wbrew temu co przeprowadził w swojej pracy i zaproponował w tym zakresie we wstępie, celem analizy komparatystycznej (porównawczej) nie jest proste zestawienie określonych systemów, porządków prawnych czy kultur prawnych, lecz zupełnie co innego. W literaturze zauważa się, że **badania prawno-porównawcze** łączyć należy z badaniami historyczno-socjologicznymi, wskazując zarówno na przyczyny historyczne różnic, jak i wspólny wpływ myśli prawniczej bądź koncepcji prawa. Metoda komparatystyczna - jak wskazuje T. Barankiewicz - nie zasadza się na opisie jakiegoś zjawiska w jednym państwie i zestawianiu tego zjawiska z innymi państwami, chociaż tak niekiedy błędnie jest pojmowana przez badaczy, lecz na wyjaśnianiu porównawczym przyczyn podobieństw i różnic. W doktrynie podkreśla się, że w rozprawach doktorskich i dość nagminny jest brak, polegający na nienależnym wyjaśnieniu dlaczego autor zestawia jeden system prawa z innymi, nie wskazując dlaczego dobrał takie, a nie inne systemy do porównań (zob. R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Warszawa 2008; tenże, *Filozofia prawa*, Warszawa 2014, s. 57; T. Barankiewicz, *Metody myślenia, badania prawa i systematyzacji wiedzy w naukach prawnych*, w: H. Izdebski, A. Łazarska (red.), „Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka”, Warszawa 2022, s. 124-125).

Przy okazji wypada ze zdumieniem stwierdzić, że w dysertacji, w rozdziale trzecim, w podrozdziale ósmym tego rozdziału *CSR w krajach Unii Europejskiej* (wyróżnienie K.K.) omówiono także Wielką Brytanię, Norwegię i Stany Zjednoczone (sic!!!). Czyżby Autor nie wiedział, że Stany Zjednoczone nie są państwem unijnym, a Wielka Brytania z UE wystąpiła, natomiast Norwegia, mimo szeroko zakrojonej współpracy, nigdy członkiem Unii Europejskiej

nie była?! Dowodzi to raz jeszcze dużych braków Doktoranta w zakresie podstawowej wiedzy prawniczej.

Z uwagi na podjęty temat, zdaniem recenzentki, konieczne było odwołanie się do **metody ekonomicznego badania prawa** w ujęciu Richarda Posnera. Oczywiście pamiętać należy, że metoda analizy ekonomicznej, podobnie jak **analiza aksjologiczna**, jest podejściem wartościującym i ocenia prawo ze względu na efektywność ekonomiczną regulacji prawnych. Doktorant zmierza w tym kierunku, ale można odnieść wrażenie, że nie do końca zdaje sobie sprawę z istnienia tej metody. W gruncie rzeczy stosowanie tej metody prowadzi do odpowiedzi na pytanie o efektywność prawa, którą można sprowadzić do wąskiego rozumienia efektywności ekonomicznej, redukując ją do wymiaru materialnego (fiskalnego), chociaż możliwe jest także szersze ujęcie oparte o maksymalizację dobra społecznego. Wiąże się to dość ściśle z metodami argumentacji i analizy aksjologicznej, chociaż rodzi również pytanie o kwestię granic przedmiotowych ekonomicznej analizy prawa.

Zauważając powyższe, wypada jednak podkreślić, że opis metod badawczych i metodologii, zawarty we wstępie, należało rozszerzyć uwzględniając chociażby rozważania J. Stelmacha i B. Brożka zawarte w książce *Metody prawnicze*. Brak należytego przedstawienia problematyki metodologicznej powoduje, że jest to bardzo słaba część wywodów Doktoranta. Jako recenzentka sugerowałabym mgr Mateuszowi Ficygowskiemu, aby podejmując dalsze badania naukowe, do których zachęcam, pogłębił swoją wiedzę metodyczną i metodologiczną poprzez uważną, dogłębną i wnikliwą lekturę prac, odnoszących się do warstwy metodologicznej dociekań w zakresie.

#### 4. Kompozycja dysertacji

Doktorant zgrupował materiał trzech rozdziałach rozbitych na mniejsze części, które poprzedzone zostały warsztatowym wstępem, nie wolnym jednak od usterek i mankamentów, co podniesiono wyżej. W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Prawne aspekty funkcjonowania sp. z ograniczoną odpowiedzialnością” (bardziej akceptowalne, gdyż przyjęte byłoby napisanie „spółki z o.o.”) przedstawiono ogólną charakterystykę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, formalne wymogi jej powstania, organy spółki, treść, formę i elementy umowy spółki, strukturę kapitałową, wniesienie wkładu na kapitał zakładowy, praktyczne aspekty zarządzania dopłat od wspólników, prawo do zysku, wreszcie status prawny wspólnika – słowem wszystko to, co wielokrotnie przy różnych okazjach było analizowane w popularnych podręcznikach, komentarzach i monografiach. W gruncie rzeczy w rozdziale pierwszym powtórzono, bo nawet nie można tego nazwać uporządkowaniem, treści wielokrotnie już

„przetrawione” w doktrynie i judykaturze. W rozdziale drugim „Procedury podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością” przedstawioną problem podwyższenia kapitału zakładowego zarówno w tzw. aspekcie widokowym, jak i poprzez udzielenie pożyczki przez wspólnika. Rozważono tzw. tryb uproszczony i zwykły, wymagający uchwały o zmianie umowy spółki. Zanalizowano przy tej okazji przypisy art. 257 § 2 k.s.h. jako *lex specialis* do art. 258 § 2 k.s.h. i 259 k.s.h., a także art. 260 k.s.h., cytując poglądy doktryny, zwłaszcza stanowisko A. Kidyby oraz wybrane judykaty Sądu Najwyższego. Ukazano tu także skutki podwyższenia kapitału zakładowego w trybie zmiany umowy spółki, skutki prawne złożenia nieprawdziwego oświadczenia o wniesieniu wkładu w oparciu o przepisy k.s.h., zaskarżenie uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego, wreszcie aspekty podatkowe podwyższenia kapitału. Także ten rozdział nie wybiega poza rozważania znane z podręczników, komentarzy, monografii.

W dwóch pierwszych rozdziałach Doktorant nie dotknął w ogóle problematyki CSR i generalnie rzecz **biorąc rozważania zawarte w tych dwóch rozdziałach nie bardzo przystają do problematyki wynikającej z tytułu pracy**. Mogłyby pojawić się jako materiał ilustracyjny, wprowadzający do zagadnienia, gdyby w dalszej części dysertacji Autor zajął się bardzo szczegółowo zagadnieniem CSR. Co więcej, treść dwóch pierwszych rozdziałów zajmuje ponad połowę objętości merytorycznej treści pracy (od s.24 do s.109).

Dopiero w rozdziale trzecim mgr Mateusz Ficygowski podejmuje problematykę CSR, ale co ciekawe, rozdział ten, jak wynika z jego tytułu, poświęcony jest istocie raportowania społecznego CSR w perspektywie korzyści dla przedsiębiorstwa. Rozważania te otwierają uwagi wprowadzające, zajmujące 2 strony, w których jednak, wbrew oczekiwaniom czytelnika, trudno by szukać informacji dotyczących CSR, które odpowiadałyby, swoim poziomem szczegółowości, wcześniej opisanym zagadnieniom spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz podwyższeniu kapitału w tej spółce. Tymczasem czytelnik chciałby poznać kwestie, wielokrotnie wprawdzie ukazywane w doktrynie, ale nie funkcjonujące w szerokim odbiorze społecznym. W miejsce przedstawienia i przybliżenia najważniejszych programów, inicjatyw, wytycznych i standardów CSR, zamiast rozważań dotyczących różnic między standardami CSR istniejącymi poza UE, a tymi, które stosują państwa członkowskie UE, zamiast omówienia podstaw aksjologicznych i ekonomicznych CSR, mgr Mateusz Ficygowski zajął się rozwojem raportowania CSR, definicją „siatki pojęciowej związanej z CSR”, zresztą w sposób bardzo sumaryczny, mało wnikliwy i niedokładny. Dalej przedstawiono korzyści dla biznesu, które przynosi CSR. Czytelnik oczekiwałby tu bardzo rozbudowanych informacji o badaniach, jakie przeprowadził Autor tej pracy, które zostały zadeklarowane jako cele we wstępie. Tymczasem,

spotyka go rozczarowanie, gdyż w tym rozdziale nie przedstawiono ani jednego wyniku badania przeprowadzonego przez Doktoranta. Natomiast zaprezentowano tu i to w sposób nader lakoniczny cztery badania przeprowadzone przez innych uczonych. Tym samym **Doktorant przywłaszcza sobie wnioski płynące z cudzych badań, ukazując je jako wyniki własnych działań badawczych, których w istocie nigdy nie przeprowadził. Wywody te nie są oparte na dociekaniach empirycznych, lecz stanowią spekulacje, płynące z raportów i wniosków badań zaprezentowanych przez innych, którzy takie empiryczne badania przeprowadzili.** Badania, którymi posługuje się Doktorant zostały przeprowadzone także poza Polską, a tym samym łączenie ich wyników jako podstawy wniosków należy uznać za nieuprawnione. **Czym innym byłoby zadeklarowanie przez Doktoranta zamiaru oceny stanu badań nad korzyściami dla biznesu, jakie przynosi CSR, a czym innym jest ukazanie wyników cudzych badań przy zamiarze samodzielnego zbadania korzyściami dla biznesu, jakie przynosi CSR.**

W kolejnym podrozdziale przedstawiono rozwój raportowania niefinansowego i koncepcji odpowiedzialnego biznesu w prawie międzynarodowym, a w następnym omówiono treść dyrektywy 2014/95/UE uznając ją za kluczowy akt prawny w zakresie raportowania niefinansowego. Wypada bardzo krytycznie odnieść się do koncepcji pomieszczenia tych dwóch podrozdziałów w rozdziale III, który dotyczy istoty raportowania. W gruncie rzeczy te dwa podrozdziały powinny być umieszczone jako osobne rozdziały pracy, bezpośrednio po dwóch pierwszych istniejących rozdziałach. Oczywiście, oba podrozdziały – ten, który dotyczy prawa międzynarodowego oraz odnoszący się do dyrektywy 2014/95/UE – powinny być znacząco rozszerzone. Sugerować należałoby, aby między tymi dwoma pierwszymi rozdziałami a rozdziałami, które dotyczyłyby prawa międzynarodowego i dyrektywy 2014/95/UE, pojawił się rozdział tłumaczący ogólnie czym jest CSR. Tu powinna znaleźć się ogólna charakterystyka CSR, przedstawienie jej ewolucji oraz omówienie dokumentów będących źródłem standardów.

W rozdziale odnoszącymi się do CSR w prawie międzynarodowym wypadałoby omówić m.in. międzynarodowe zasady ramowe, takie jak inicjatywa ONZ Global Compact, wytyczne ONZ dotyczące biznesu i praw człowieka wdrażające ramy ONZ "Ochrona, poszanowanie i naprawa", wytyczne Organizacji Współpracy Regionalnej i Rozwoju (OECD) dla przedsiębiorstw wielonarodowych, norma Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej ISO 26000, trójstronna deklaracja zasad Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczących przedsiębiorstw wielonarodowych i polityki społecznej, Global Reporting Initiative (GRI), a także inne uznane międzynarodowe zasady ramowe.

Tekst odnoszący się do dyrektywy 2014/95/UE powinien nosić inny tytuł, a mianowicie „CSR w prawie Unii Europejskiej”. W takim rozdziale wypadało na wstępie omówić dyrektywę 2013/34/UE, dalej przedstawić:

- komunikat zatytułowany Akt o jednolitym rynku - Dwanaście dźwigni na rzecz pobudzenia wzrostu gospodarczego i wzmocnienia zaufania – „Wspólnie na rzecz nowego wzrostu gospodarczego”, z 13 kwietnia 2011 r.;
- komunikat Komisji zatytułowanym „Odnowiona strategia UE na lata 2011-2014 dotycząca społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw”, przyjęty 25 października 2011 r.;
- rezolucję "Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw: rozliczalne, przejrzyste i odpowiedzialne zachowanie przedsiębiorstw a trwały wzrost", z dnia 6 lutego 2013 r.;
- rezolucję "Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw: dbanie o interesy obywateli a droga do trwałego ożywienia gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu", z dnia 6 lutego 2013 r.;
- Konkluzje z posiedzenia Rady Europejskiej 24-25 marca 2011 r.
- dyrektywę 2013/34/UE
- dyrektywę 2006/43/WE
- dyrektywy Rady 78/660/EWG i 83/349/EWG.

W tym rozdziale można by zamieścić rozważania, dotyczące przyszłych rozwiązań legislacyjnych w prawie UE, czyli treść, która obecnie w ocenianej dysertacji znajduje się z podrozdziale 3.7.

Podrozdział „CSR w krajach Unii Europejskiej” powinien stać się nowym rozdziałem, w którym jednak nie byłoby miejsca dla przedstawienia CSR w Stanach Zjednoczonych, Norwegii i Wielkiej Brytanii. Wypadałoby także w wstępie omówić kryteria wyboru omawianych państw członkowskich Unii Europejskiej, skoro nie przedstawiono wszystkich. Podrozdział „CSR w Polsce” powinien zostać przekształcony w osobny rozdział po znaczącym rozszerzeniu. Dopiero po tych wszystkich rozdziałach należałoby w oparciu o nowe, konieczne własne, ustalenia sformułować zakończenie.

Tak więc, **obecną kompozycję pracy doktorskiej należy uznać za wadliwą, nieprzemyślaną, nie adekwatną do tytułu i założeń zawartych na wstępie.**

Na marginesie podnieść należy jeszcze kwestię odnoszącą się do bibliografii, która wieńczy dysertację. Otwiera ją zestawienie literatury, jednak nie oznaczone w ten sposób (s.

189). Po niej zamieszczono zestawienie zatytułowane „akty prawne”, w którym znalazły się wyłącznie **akty normatywne** bez rozbicia na polskie i unijne. Tak więc, ten dział powinien być oznaczony jako „akty normatywne”. W jego treści, numerowanej nie wiadomo dlaczego od numeru 3, znalazła się Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, będąca aktem politycznym, oraz obwieszczenie Marszałka Sejmu RP, zaliczane do dokumentów i materiałów. Zdumienie budzi **ujęcie w zestawieniu orzeczeń sądów powszechnych liczących wyroków i uchwał Sądu Najwyższego** (s. 202-204). Czyżby Doktorant pragnął przekonać odbiorców, że Sąd Najwyższy to sąd powszechny?! Za zaliczanie Sądu Najwyższego do sądów powszechnych na studiach prawniczych zdający egzamin otrzymywał bezapelacyjną ocenę niedostateczną, a w razie takiej pomyłki na egzaminie magisterskim – spotykał się z niedostateczną oceną egzaminu dyplomowego. Takie błędy mają charakter kardynalny, świadczą o braku podstawowej wiedzy lub może o skrajnej bezmyślności i niechlujstwie przy redagowaniu pracy doktorskiej. Obok Sądu Najwyższego **pojawiły się w tym zestawieniu wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych**.

Przedłożony do oceny egzemplarz pracy doktorskiej mgr Mateusza Ficygowskiego zawiera liczne bardzo przykre usterki o charakterze redakcyjnym, stylistycznym, ortograficznym, gramatycznym, wreszcie interpunkcyjnym. Niektóre z nich wskazano już wyżej przy okazji omawiania problemów badawczych i celów pracy. Przykładem mogą być także teksty: na s. 21, gdzie Autor pisze „szczególnie popularną spółką w Polsce jest spółka”; na s. 101, gdzie Autor stwierdza „sprzeczne uchwały z dobrymi obyczajami oraz mające na celu pokrzywdzenie współników należy uznać te, które...”; (powinno być „za sprzeczne uchwały...”). Przykłady takie można by mnożyć, natomiast braków interpunkcyjnych szkoda odnotowywać, gdyż na każdej stronie byłoby ich co najmniej kilka.

Wspomniane braki i usterki wskazują, że Doktorant chyba mentalnie nie dorósł do poziomu doktoranta, gdyż taki sposób oddania pracy doktorskiej świadczy o absolutnym lekceważeniu promotora, recenzentów i czytelników.

## **5. Strona warsztatowa i treść merytoryczna**

Praca wyraźnie konstruowana była dość pospiesznie czego ślady pozostały nie tylko w całkowicie nieprzemysłanej konstrukcji i wspomnianych już usterekach o charakterze stylistycznym, gramatycznym, interpunkcyjnym, brakuje też starannej korekty. Poważnym niedociągnięciem jest bardzo pobieżna kwerenda w zakresie literatury i orzecznictwa. Miało to niewątpliwie przełożenie na jakość wywodów zawartych w dysertacji. W odniesieniu do dwóch pierwszych rozdziałów można wskazać pominięcie następujących tekstów:



- P. Adamus, *Uproszczone podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o.*, MOP 2009, Nr 13
- M. Baszczyk, *Przyczyny oraz skutki utraty mocy przez uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego spółki z o.o.*, PPH 2021, nr 11, s. 35-40.
- P. Błaszczyk, *Sposób podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z o.o. na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki. Glosa do uchwały SN z dnia 17 stycznia 2013 r., III CZP 57/12, „Glosa” 2013, nr 3, s. 36-43.*
- T. Bieniek, *Właściwa interpretacja przepisów o podwyższeniu kapitału zakładowego w spółce z o.o. na mocy dotychczasowych postanowień umowy*, PPH 2006, nr 3, s. 21-25.
- E. Chojnacka, *Struktura kapitału spółek akcyjnych w Polsce w świetle teorii hierarchii źródeł finansowania*, Warszawa 2012
- P. Chylicki, *O relacji warunkowego podwyższenia kapitału zakładowego do ustawowego prawa poboru*, PPH 2015, nr 11, s. 20-29.
- A. Duliniec, *Finansowanie przedsiębiorstwa. Strategie i instrumenty*, Warszawa 2011
- I. Gębusia, *O określaniu wartości nominalnej warunkowego podwyższenia kapitału zakładowego w sposób maksymalny*, PPH 2014, nr 12, s. 31-36.
- J. Grykiel, *Uproszczone podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o.*, MOP 2013, Nr 16
- J. Grzywacz, *Kapitał w przedsiębiorstwie i jego struktura*, Warszawa 2008
- J. Gudowski, K. Strzelczyk, *Kapitał docelowy. Warunkowe podwyższenie kapitału zakładowego. Podwyższenie kapitału zakładowego w drodze zamiany obligacji kapitałowych na akcje [w:] J. Gudowski, K. Strzelczyk, Kodeks spółek handlowych. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, Warszawa 2023.
- J. Ickiewicz, *Pozyskiwanie i struktura kapitału a długookresowe cele przedsiębiorstwa*, Warszawa 2011
- A. Klimczyk, *Kapitał zakładowy w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, „Journal of Education, Health and Sport”, 2015, t. 5, nr 12, s. 767-774
- M. Koralewski, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółkach kapitałowych*, LEX/el. 2024.
- M. Kosioriewicz, *Podwyższanie kapitału akcyjnego w publicznych spółkach akcyjnych*, Kraków 1999

- M. Krudysz, *Podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy dotychczasowych postanowień umowy spółki*, LEX/el. 2019.
- M. Krudysz, *Zmiana umowy spółki prawa handlowego, skutkująca wniesieniem wkładu niepieniężnego i powodująca podwyższenie kapitału zakładowego*, LEX/el. 2015.
- M. Kuryłek, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o.*, Warszawa 2015.
- A. Lipnicki, *Wniesienie do spółki kapitałowej wkładu niepieniężnego w postaci praw majątkowych – podstawowa problematyka*, BISP 2019, Nr 2
- D. M. Malinowski, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością finansowane ze środków spółki*, PP 2022, nr 8, s. 3-5.
- D. Marciniak, *Moment podwyższenia kapitału zakładowego w konwersji wierzytelności na kapitał zakładowy w ustawie - Prawo restrukturyzacyjne*, PPH 2018, nr 12, s. 34-38.
- A. Nowacki, *Podwyższenie kapitału zakładowego w zamian za wkład w walucie obcej*, PPH 2007, nr 2, s. 18-24.
- A. Nowacki, *Uwagi o projektowanych zmianach struktury majątkowej spółki z o.o.*, PPH 2011, nr 9, s. 33-43.
- A. Nowacki, *Uzależnienie dopuszczalności podwyższenia od opłacenia dotychczasowego kapitału zakładowego*, PPH 2018, nr 3, s. 4-8.
- A. Nowacki, *Zasady przydziału akcji w podwyższonym kapitale zakładowym*, PPH 2008, nr 9, s. 46-54.
- K. Osajda, *Prawo pierwszeństwa a podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z o.o. w trybie uproszczonym*, PPH 2015, nr 2, s. 50-58.
- K. Osajda, *Sposób uproszczonego podwyższenia kapitału zakładowego w spółce z o.o.*, PPH 2015, nr 1, s. 19-23.
- J. Ostaszewski, T. Cicerko, *Finanse spółki akcyjnej*, Warszawa 2005
- W. Popiołek, *Zgłoszenie wniosku o wpis uchwały o warunkowym podwyższeniu kapitału zakładowego*, PPH 2013, nr 11, s. 4-10.
- T. Sadurski, *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 2012
- A. Sajnog, *Funkcje i cele podwyższania kapitału zakładowego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica” 2013, nr 278
- A. Sajnog, *Podwyższanie kapitału zakładowego w polskich i niemieckich spółkach akcyjnych*, „Finanse” 2014.

- K. Skawiańczyk, *Podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, Warszawa 2009
- A. Sroga, *Działalność spółki z o.o. w uchwale wspólników*, Warszawa 2018.
- M. Sobiech, J. Sobiech, *Podwyższenie kapitału zakładowego na gruncie Kodeksu spółek handlowych*, BISP 2022, Nr 11
- A. Sobiech, M. Sobiech, *Konwersja wierzytelności na podwyższenie kapitału zakładowego – skutki podatkowe*, BISP 2022, Nr 1
- T. Szczurowski, *Forma umowy rozporządzającej udziałami spółki z o.o.*, PUG, 2018, t. 1, s. 25-29
- T. Wiącek, *Istota warunkowego podwyższenia kapitału zakładowego w spółce akcyjnej*, PPH 2022, nr 4, s. 32-40.
- Ł. Wieczorek, *Skutki podwyższania kapitału zakładowego w trybie zmiany umowy spółki z o.o. wraz z określeniem jego repartycji w jednej uchwale zgromadzenia wspólników*, <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/50c89618-a62d-4541-835b-7862c3e441a8/content>
- K. Wierzbowska, *Konwersja wierzytelności na udziały – skutki w podatku dochodowym*, BISP 2021, Nr 8
- A. Witosz, *Konwersja wierzytelności na udziały lub akcje w upadłości z możliwością zawarcia układu a chwila podwyższenia kapitału zakładowego upadłej spółki*, PPH 2007, nr 5, s. 26-31.
- B. Woźniak-Sobczak, *Funkcje kapitału w strategicznym zarządzaniu przedsiębiorstwem*, Katowice 2005
- E. Wrońska-Bukalska, *Jednoczesne obniżenie i podwyższenie kapitału zakładowego - przyczyny i skutki*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska”, Lublin, Sectio H, 2015, vol. XLIX, nr 4.
- M. Zagórski, *Konwersja wierzytelności w zamian za udziały*, BISP 2020, Nr 12
- P. Zdanikowski, *Prawo udziałowe w spółce z o.o.*, Warszawa 2011
- M. Zięba, *Ochrona wierzycieli w projekcie reformy struktury majątkowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, PUG, 2014, nr 12

Listę tę można by wielokrotnie wydłużyć i poszerzyć o publikację, które dotyczyłyby problematyki CSR, ale recenzentka nie widzi powodu, aby prowadzić kwerendę za Doktoranta. W razie problemów z kwerendą, mógł się on zwrócić po pomoc do bibliotek uniwersyteckich

lub Biblioteki Narodowej, które świadczą usługę przygotowania bibliografii na określony temat.

Z powyższych względów oraz z racji uwag naprowadzonych w części odnoszącej się do kompozycji, nie sposób ocenić przedstawioną dysertację pozytywnie, nawet jako spełniającą progowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

## 6. Wnioski

Mając na względzie powyższe, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Mateusza Ficygowskiego **nie dowodzi dobrej ogólnej wiedzy teoretycznej jej Autora w zakresie nauk prawnych**. Wręcz przeciwnie, jak wykazano wyżej, takowej wiedzy kandydat nie umiał zaprezentować. Autor **nie spełnił wymogu ustawowego** wynikającego z art. 187 ust. 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742), **polegającego na „oryginalnym rozwiązaniu problemu naukowego lub oryginalnym rozwiązaniu w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej”**. Jak ustalono, Doktorant zobowiązał się we wstępie do przeprowadzenia badań w zakresie określonym przez problematykę badawczą, cele, tezy i hipotezy. Badań tych jednak nie przeprowadził, a w treści pracy i w zakończeniu wywodził wielokrotnie, że „badania wykazały” (s. 186) oraz „badanie potwierdziło” (s. 186-187) prawidłowość sformułowanych tez. Tymczasem **tezy sformułowane przez Doktoranta zostały potwierdzone przez badania, przeprowadzone wcześniej przez innych uczonych**, niezwiązanych z Doktorantem i instytucją, w której stara się On o nadanie stopnia doktora. Badania te powstały niezależnie od jego dociekań. Mgr Mateusz Ficygowski badania te jedynie zebrał, przedstawił ich wyniki w sposób bardzo lakoniczny i pobieżny, nie dokonał własnej interpretacji tych wyników, ani nie skorelował wyników różnych badań ze sobą. Ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że te badania potwierdzają sformułowane przez niego tezy. Czas powstania pracy doktorskiej i opublikowania cytowanych przez niego badań dowodzi, że sformułował on tezy na podstawie znanych już sobie wyników. **Świadczy to o poważnej nierzetelności naukowej**.

Dodatkowo należy podnieść, że zauważone braki, nieumiejętność prowadzenia kwerendy źródłowej, zaprezentowania własnych badań, wskazują, że **nie zdobył on umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych**, a więc nie spełnia warunków, o jakich mowa w art. 187 ust. 1 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742)

*K. Kabacko*